

USA ŁAGODZĄ PRZEPISY OGRANICZAJĄCE EMISJĘ METANU W PRZEMYŚLE WYDOBYWCZYM

Administracja Donalda Trumpa zniosła przepisy, które nakładały dodatkowe obowiązki na branżę naftowo-gazową i miały na celu zmniejszenie emisji metanu - alarmuje agencja Reutersa.

Szef amerykańskiej Agencji Ochrony Środowiska, Andrew Wheeler, podczas wizyty w stanie Pensylwania oficjalnie uchylił regulacje wprowadzone jeszcze za kadencji Baracka Obamy. Dotyczyły one emisji metanu - będącego silnym gazem cieplarnianym - przez sektor oil & gas. Decyzja ta została ostro skrytykowana przez organizacje ekologiczne.

Zdaniem szefa AOS znowelizowane zasady pozwolą firmom naftowo-gazowym zaoszczędzić nawet 100 milionów dolarów rocznie w latach 2021 - 2030. W jego opinii jest to również „spełnienie obietnicy prezydenta Trumpa, dotyczącej ograniczenia uciążliwych i nieskutecznych przepisów”.

Zniesione zostały m.in. wymogi dotyczące procedur kontrolnych dla metanu podczas wydobycia i przetwarzania ropy oraz gazu. Przepisy zwalniają również mniejsze firmy z wymogu instalowania sprzętu do wykrywania „wycieków” metanu oraz liberalizują podejście w zakresie harmonogramu ewentualnych napraw.

Działania administracji Trumpa spotkały się z przyjaznym przyjęciem ze strony przemysłu oraz ogromną krytyką organizacji ekologicznych. „Agencja Ochrony Środowiska musi przedkładać nasze zdrowie oraz bezpieczeństwo nad zyski firm naftowych i gazowych” - grzmiła Caitlin Miller, prawniczka Earthjustice. Zapowiedziała również kontynuację batalii w sądzie.

Warto odnotować, że nowelizując prawo współpracownicy Trumpa zabezpieczyli się na wypadek przegranych wyborów. Ponowne wprowadzenie ograniczeń związanych z metanem będzie wymagało udowodnienia, że w znacznym stopniu przyczynia się on do zanieczyszczenia powietrza. Negatywnie ocenia to Joe Goffman z Uniwersytetu Harvarda, który zwraca uwagę, że redukcja emisji metanu jest konieczna dla przeciwdziałania zmianom klimatu.